

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Władysław Pawlak
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko J. Ż.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 12 lutego 2015 r. sygn. akt IX GC 502/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5 400zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Władysław Pawlak SSA Marek Boniecki

Sygn. akt I ACa 867/15

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 13 października 2015 r.

Powód K. K. domagał się zasądzenia od pozwanego J. Ż. kwoty 320.432,65 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2012 r. oraz kosztami procesu tytułem wynagrodzenia za prace budowlane wykonane przy budowie przepustów drogowych na autostradzie (...).

W sprzeciwie od wydanego w postępowaniu upominawczym nakazu pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, że prace budowlane wykonywane były w ramach umowy konsorcjum zawartej przez powoda, pozwanego i M. K. (1) w dniu 1 marca 2011 r. Strony tej umowy postanowiły, że członkowie konsorcjum biorą równy udział w zyskach i stratach, a rozliczenie umowy będzie miało miejsce po realizacji zadania i otrzymaniu wynagrodzenia za roboty budowlane, co w zakresie dochodzonym pozwem nie nastąpiło. Jednocześnie pozwany podniósł zarzut potrącenia swojej wierzytelności w wysokości 901.395,11 zł z tytułu poniesionych kosztów i strat z wierzytelnością dochodzoną pozwem.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 320.432,65 zł z ustawowymi odsetkami od 21 lipca 2012 r. oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 1 marca 2011 r. powód, pozwany oraz M. K. (1) zawarli umowę, określoną jako umowa konsorcjum, podając, że tworzą konsorcjum o nazwie „ (...)” w celu realizacji zadania pod nazwą: „Budowa Autostrady (...) T.- R. na odcinku od węzła D. P. km(...)na czas niezbędny do całkowitego zrealizowania celu, to jest do dnia zakończenia robót, zgodnie z umowami pozwanego z Konsorcjum (...) i (...) SA. W umowie postanowiono, że: pełnomocnikiem konsorcjum zwanym liderem będzie pozwany; pozwany upoważniony jest na etapie ubiegania się o zamówienie publiczne do reprezentowania konsorcjum przed zamawiającym we wszystkich sprawach dotyczących realizacji umowy, do podpisywania dokumentów w imieniu i za zgodą członków konsorcjum, w tym oferty przetargowej i umowy o realizację przedmiotu robót; pozwany upoważniony jest na etapie realizacji zamówienia do podpisywania dokumentów w imieniu członków konsorcjum, kontaktowania się z zamawiającym w imieniu konsorcjum, pośredniczenia pomiędzy zamawiającym a pozostałymi członkami konsorcjum; wszelkie dokumenty i oświadczenia podpisywane w imieniu konsorcjum lub jej członków wymagają wcześniejszej zgody każdego z członków konsorcjum, a każdy z członków konsorcjum obowiązany jest informować pozostałych o wszelkich sprawach istotnych dla należytego wykonania umowy. Obowiązkami członków konsorcjum podczas ubiegania się o zlecenie robót było przygotowanie wymaganej dokumentacji w zakresie swojej części oferty, tj. dotyczącej części przedmiotu zamówienia, do której dostarczenia zobowiązuje się pozwany, udzielanie informacji, których zażąda zamawiający w zakresie swojej części oferty. Obowiązkami członków konsorcjum podczas wykonywania umowy o zamówienie publiczne było: realizacja robót w zakresie swojej części oferty zgodnie z umową z zamawiającym, dopełnienie wszelkich innych warunków umowy, zaspokojenie roszczeń zamawiającego wynikających z gwarancji, innych zapisów umowy oraz przepisów prawa w zakresie swojej części zamówienia, to jest dotyczącej części przedmiotu zamówienia, do której wykonania zobowiązał się w ofercie poszczególny członek konsorcjum. W umowie postanowiono, że członkowie konsorcjum biorą udział w zyskach i ponoszą straty na zasadzie równych udziałów, że wszelkie koszty związane z realizacją umowy członkowie konsorcjum ponoszą proporcjonalnie do swojego udziału w łącznej wartości oferty(...)W dniu 19 maja 2011 r. pozwany w imieniu własnym zawarł umowę z działającymi jako konsorcjum (...) S.A., (...) Ltd, (...) S.A., (...) S.A., w którym liderem była spółka (...). Przedmiotem umowy była kompleksowa realizacja przez pozwanego roboty budowlanej w postaci wykonania oznaczonych przepustów na autostradzie (...), za oznaczone w umowie wynagrodzenie, płatne w ustalony w umowie sposób, obejmujące wszelkie materiały oraz roboty. W umowie postanowiono, że pozwany nie może zatrudniać dalszych podwykonawców bez pisemnej zgody zamawiającego przedmiotowe prace. Obowiązkiem pozwanego było, między innymi, zabezpieczenie sprzętu, materiałów i środków produkcji niezbędnych do wykonania zadania. Przedmiot umowy został wykonany. Protokołem odbioru wykonanych robót, spisany z udziałem przedstawiciela powoda, pozwany potwierdził wykonanie w okresie od 17 października 2011 r. do 22 grudnia 2011 r. usługi budowlanej przepusty na autostradzie (...) o D. wartości 325.555 zł. W nawiązaniu do tego protokołu powód w dniu 22 grudnia 2011 r. wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę 400.432,65zł, netto 325.555 zł, z terminem płatności 30 dni, którą pozwany podpisał. W dniu 20 lipca 2012 r. pozwany zapłacił powodowi z tytułu tej faktury kwotę 80.000 zł. Z tytułu umowy zawartej przez pozwanego w dniu 19 maja 2011 r., wyżej powołanej, pozwany w imieniu własnym wystąpił przeciwko inwestorowi z pozwem o zapłatę wynagrodzenia w łącznej kwocie 320.452,66 zł, podając, że objęte wynagrodzeniem prace wykonał i wystawił za nie faktury, stosownie do umowy. Pozwany był pozywany przez (...) S.A. o zapłatę wynagrodzenia za roboty dotyczące przepustu na przedmiotowej autostradzie, z powołaniem się na to, że zostały wykonane na podstawie umowy, którą pozwany zawarł z tą spółką. Wskazana spółka uzyskana w sprawie tytuł wykonawczy egzekwowała od pozwanego. W czasie

przypadającym na realizację umowy z dnia 19 maja 2011 r. pozwany nabywał szereg towarów i usług od napojów, usług medycznych, telefonu komórkowego do paliwa, urządzeń, materiałów budowlanych, narzędzi, nie wszystkie wskazujące na przeznaczenie do prac budowlanych, jak piła ogrodowa, części samochodowe, mysz komputerowa, w tym nabywane u samego siebie oraz z tytułu prac zamawianych u swoich podwykonawców celem realizacji zadania na budowie autostrady. Pismem z dnia 26 maja 2014 r., nadanym do powoda pocztą, pozwany oświadczył powodowi, iż na podstawie umowy konsorcjum stron, zawartej w dniu 1 marca 2011 r. w związku z umową zawartą w sprawie realizacji przepustów na autostradzie (...) wierzytelność pieniężną w wysokości 901.395,11 zł z tytułu poniesionych kosztów i strat potrąca z przysługującą powodowi wierzytelnością z faktury VAT nr (...) z dnia 22 grudnia 2011 r. w kwocie 320.432,65 zł. Strony nie podjęły wykonywania umowy, którą zawarły w dniu 1 marca 2011 r., nie rozliczały się na zasadach w niej przyjętych. Pozwany realizował wykonywanie przepustów na autostradzie w oparciu o umowę, którą zawarł w imieniu własnym dnia 19 maja 2011 r., natomiast powodowi podzlecał zadania, za które strony się rozliczały. Powód nie uzgadniał z pozwanym swojego udziału w kosztach pozwanego, związanych z realizacją tego zadania.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione. Zdaniem Sądu pozwany początkowo w toku procesu nie kwestionował wynagrodzenia należnego powodowi, o czym świadczy złożenie oświadczenia o potrąceniu. Za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego oraz zasadą ekwiwalentności świadczeń stron, a co za tym idzie nieważne na podst. art. 58 §2 k.c., Sąd pierwszej instancji uznał takie postanowienie umowy konsorcjum, które uzależniało zapłatę wynagrodzenia powodowi od uprzedniego uzyskania wynagrodzenia od generalnego wykonawcy. Za nietrafiony uznał także Sąd pierwszej instancji zarzut potrącenia, w pierwszej kolejności z tego powodu, że pozwany nie wykazał przysługującej mu wierzytelności. Ponadto, zdaniem Sądu, umowa konsorcjum nie była realizowana, albowiem pozwany zawarł umowę o roboty budowlane tylko we własnym imieniu. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia co do meritum Sąd Okręgowy wskazał art. 647 k.c. oraz art. 481 §1 i 2 k.c.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości apelacją pozwany, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelujący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, t.j.: 1) art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. pierwsze k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez oparcie rozstrzygnięcia na okolicznościach w żaden sposób w toku postępowania nie wykazanych, a to poprzez przyjęcie, iż M. K. (1) nie był osobiście zaangażowany w realizację umowy konsorcjum, nie otrzymał do wykonania jakiegokolwiek zadania na budowie, a wreszcie nie odniósł z transakcji jakichkolwiek profitów, zaś strony nie podjęły wykonywania umowy konsorcjum, która została zawarta w dniu 1 marca 2011 r.; 2) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż strony nie podjęły wykonania umowy konsorcjum, którą zawarły w dniu 1 marca 2011 r. i nie rozliczały się na zasadach w niej przyjętych, podczas gdy z prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż strony realizowały ww. umowę konsorcjum; 3) art. 233 §1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji: a) przydanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. K. (1) oraz zeznaniom powoda, przy jednoczesnej odmowie waloru wiarygodności zeznaniom pozwanego i uznanie, że zeznania pozwanego nie znajdują wsparcia w pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodach; b) nieuwzględnienie okoliczności, iż powód w toku postępowania dochodzi od pozwanego kwoty należności w równej wysokości co należność dochodzona przez pozwanego w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie, sygn. akt XXV C 813/14 przeciwko inwestorowi; c) nieuwzględnienie okoliczności, iż pozwanego w postępowaniu zmierzającym do odzyskania należności od inwestora początkowo reprezentował ten sam pełnomocnik, który w imieniu powoda złożył do Sądu pierwszej instancji pozew o zapłatę; d) uznanie, iż nie strony nie podjęły wykonania umowy konsorcjum, którą zawarły w dniu 1 marca 2011 r. i nie rozliczały się na zasadach w niej przyjętych; e) nieuwzględnienie okoliczności, iż zgodną wolą i zamiarem stron było odroczenie wszelkich rozliczeń związanych z realizacją umowy konsorcjum do czasu zakończenia postępowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie, sygn. akt XXV C 813/14 przeciwko inwestorowi; f) niezasadne przyjęcie, iż odroczenie przez powoda terminu zapłaty należności dochodzonej przezeń w niniejszym postępowaniu pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i skutkuje respektowaniem uzależnienia

powoda od pozwanego w sposób ograniczający wolność jego działalności gospodarczej; g) pominięcie okoliczności, iż pozwany ze względu na brak zapłaty za roboty realizowane przez konsorcjantów nie podjął czynności zmierzających do rozliczenia poniesionych przezeń wydatków na realizację wspólnego przedsięwzięcia; h) uznanie, iż pozwany nie wykazał swojej wierzytelności do potrącenia; 4) art. 224 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy bez dostatecznego wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia w sprawie.

Apelujący zarzucił również naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: 1) art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, iż strony nie mogły się porozumieć co do terminu dokonania wzajemnych rozliczeń, bowiem takie ustalenie co do płatności jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego jako ograniczające wolność działalności gospodarczej; 2) art. 65 § 1 i 2 i art. 56 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji dokonanie wykładni postanowień umownych wiążących strony sprzecznej z ich dosłownym brzmieniem oraz jednoznaczną wolą i celem stron umowy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny.

Nieskuteczne okazał się zarzuty obrazy art. 233 §1 k.p.c. (także w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.), a w konsekwencji nieprawidłowych ustaleń faktycznych. Zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury skuteczne podniesienie ww. zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08, LEX nr 707877). Jeśli sądowi nie można wytknąć błędnego z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazy powoływanego przepisu, nawet jeżeli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej analizy zaoferowanych przez strony procesu dowodów, zaś apelacji nie udało się wykazać nielogicznego czy sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowania przy ich ocenie.

Odnosnie zeznań M. K. (1), zważyć należy, że choć świadek ten jako kuzyn powoda mógł pośrednio być uważany za zainteresowanego w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść tej strony, co nakazywało zachowanie szczególnej ostrożności przy ocenie tego dowodu, to pozwany nie przedstawił wystarczających kontrdowodów pozwalających na podważenie wiarygodności świadka. Apelujący nie wskazuje, w jakim zakresie zeznania te były sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i dlatego stwierdzenie o braku zaangażowania M. K. w realizację umowy konsorcjum tudzież o nierealizowaniu w ogóle tejże umowy nie dało się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Świadek zeznał, że brał udział przy wykonywaniu robót budowlanych jedynie w ten sposób, że należąca do niego spółka dostarczała pozwanemu szalunki na budowę. Stwierdzenie takie nie daje jednak podstaw do wyciągania wniosków o osobistym zaangażowaniu świadka w realizację umowy konsorcjum. Okoliczność, że spółka, którą reprezentuje M. K. uzyskiwała wynagrodzenie za wykonywane na budowie usługi, nie jest równoznaczna z tym, że M. K. czerpał zyski osobiście z umowy konsorcjum.

Skarżący nie wskazuje także, który z przedstawionych przez niego dokumentów świadczy o realizowaniu umowy konsorcjum. Zaoferowane faktury dotyczące usług i towarów kupionych przez powoda w związku z realizacją umowy o roboty budowlane, dokumenty rozliczeniowe z generalnym wykonawcą, korespondencja z inwestorem wskazują jedynie na wykonywanie prac na budowie oraz problemy z zapłatą części wynagrodzenia, co akurat w sprawie było całkowicie bezsporne.

Wbrew przekonaniu apelującego, fakt dochodzenia od inwestora przez pozwanego kwoty o tożsamej wysokości co żądana przez powoda oraz okoliczność reprezentowania pozwanego w sporze z inwestorem początkowo przez pełnomocnika obecnego powoda, nie muszą świadczyć o realizacji umowy konsorcjum. Z pierwszej okoliczności można równie dobrze wywieść wniosek, że inwestor zalega pozwanemu właśnie kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu, które w istocie winien otrzymać powód z tytułu wykonanych usług, przy czym pamiętać należy, iż możliwości dochodzenia wynagrodzenia przez powoda bezpośrednio od inwestora byłyby co najmniej mocno ograniczone, albowiem nie był on „formalnym” podwykonawcą. Z kolei fakt korzystania z tego samego pełnomocnika da się w prosty sposób wytłumaczyć uprzednimi poprawnymi relacjami między stronami. Jeszcze raz w tym miejscu podkreślić należy, iż sama okoliczność, że na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów można skonstruować alternatywny stan faktyczny, nie świadczy o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji art. 233 §1 k.p.c., o ile przyjęte za podstawę orzekania ustalenia nie są obarczone błędami logicznymi tudzież nie dają pogodzić się z zasadami doświadczenia życiowego.

Brak było również wystarczających dowodów do przyjęcia, że strony przesunęły termin zapłaty należności dochodzonej pozwem do czasu ostatecznego rozliczenia się pozwanego z inwestorem. Po pierwsze, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, umowa konsorcjum nie była realizowana, co winno eliminować zasady rozliczania w niej przyjęte. Po wtóre, nawet gdyby przyjąć, że umowa ta w zakresie rozliczeń obowiązywała, dniem zakończenia umowy został uznany dzień zakończenia robót, co bezspornie nastąpiło przed dniem płatności należności z faktury. Po trzecie wreszcie, powód kategorycznie zaprzeczył, aby strony uzgodniły inny, niż wskazany w fakturze termin zapłaty, zaś pozwanemu nie udało się wykazać zgodnie z art. 6 k.c., aby twierdzenia powoda w tym zakresie były nieprawdziwe. Sam fakt, że powód czekał pewien czas na spełnienie świadczenia, nie oznacza, że zgodził się na przesunięcie terminu spełnienia świadczenia. W powyższej sytuacji na znaczeniu tracą argumenty dotyczące nieważności umowy z uwagi na nieekwiwalentność świadczeń stron oraz skierowane przeciwko temu twierdzeniu zarzuty. Niemniej zgodzić należałoby się z tym, że w przypadku odpłatnej umowy wzajemnej, niezależnie od tego czy relacje między stronami rozpoznawać poprzez pryzmat umowy o dzieło (art. 627 k.c.) czy umowy o roboty budowlane (art. 647 k.c.), uzależnienie wypłaty wynagrodzenia od zdarzenia przyszłego i niepewnego, uznać należałoby za sprzeczne zarówno z istotą stosunku zobowiązaniowego, jak i zasadami współżycia społecznego. W tych okolicznościach bez znaczenia były przyczyny, dla których pozwany nie zapłacił wynagrodzenia powodowi.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił też zeznania obu stron procesu. Zeznania powoda korespondują z dokumentami w postaci protokołu odbioru robót, faktury VAT podpisanej przez pozwanego oraz dowodu przelewu kwoty 80.000 zł z zaznaczeniem, że jest to świadczenie częściowe. Także w umowie o roboty budowlane brak jest jakiegokolwiek wzmianki o działaniu pozwanego w ramach konsorcjum. Z kolei zeznania pozwanego, pomijając brak ich potwierdzenia w innych dowodach, są niespójne i niekonsekwentne w stosunku do zajmowanego uprzednio stanowiska procesowego. Zwrócić należy w tym miejscu na to, że w sprzeczności od nakazu zapłaty pozwany nie wspominał o podziale zadań stron w ramach umowy konsorcjum, o nikłym rozmiarze prac wykonanych przez powoda w stosunku do wystawionych z tego tytułu faktur, o wkładzie finansowym powoda do umowy konsorcjum w formie pożyczki, o zapłacie części spornej faktury jedynie w celu umożliwienia powodowi zapłaty podatku, a przede wszystkim o antydatowaniu umowy konsorcjum względem umowy o roboty budowlane. Nota bene, zarówno w sprzeczności, jak i apelacji mowa jest o umowie zawartej w dniu 1 marca 2011 r. Nie przekonują twierdzenia skarżącego, jakoby został nakłoniony przez pozostałych konsorcjantów do wpisania wcześniejszej daty. A zatem, skoro umowa konsorcjum zawarta została przed podpisaniem umowy o roboty budowlane, nie jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i logiką wersja powoda co do tego, że do realizacji umowy konsorcjum nie doszło z uwagi na podpisanie umowy przez powoda jedynie w swoim imieniu. Nawet jednak gdyby przyjąć, że powód powinien w pewnym zakresie rozliczyć się z apelującym, to stanowisko tego ostatniego w tej kwestii było wyjątkowo niekonsekwentne. Wedle skarżącego ogólny koszt inwestycji podlegający rozliczeniu (bez kosztów postępowania) wyniósł 2.704.185,32 zł, z czego jedna trzecia miała przypadać na powoda, w związku z czym kwotę tę przedstawił do potrącenia. Z drugiej strony pozwany w swoich zeznaniach podaje, że powodowi należy się 1/3 część dochodzonej pozwem sumy. Stanowisko takie pozbawione jest logicznego uzasadnienia, gdy się zważy, że wierzytelność przedstawiona do potrącenia prawie trzykrotnie przewyższa wartość żądania. Niezrozumiałe jest, dlaczego pozwany miałby płacić powodowi jakąkolwiek

sumę, skoro ten winien jest mu trzykrotnie więcej. Nieporozumieniem wydaje się także wliczanie do ogólnej kwoty kosztów wynagrodzeń zapłaconych już powodowi. W takiej sytuacji bowiem powód zmuszony byłby w istocie do zwrotu 1/3 części uzyskanego wcześniej wynagrodzenia. Inną sprawą jest, że trafnie zauważył Sąd Okręgowy, iż przedstawiona do potrącenia wierzytelność nie została wykazana. Zarzut apelacji w tym zakresie jest bardzo ogólnikowy i w ogóle nie odnosi się do przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacji. Sąd wskazał na szereg elementów, których związek z budową wydaje się co najmniej wątpliwy. Co do pozostałych, brak jest dowodu, że zostały wykorzystane na tej konkretnej budowie. Nie wiadomo również, jak wydatki udokumentowane fakturami rozliczone zostały w postępowaniu podatkowym. Okoliczności powyższe, zakładając nawet, że pozwanemu przysługują względem powoda jakiegokolwiek wierzytelności z tytułu wykonywanych prac budowlanych, nie pozwalają na zidentyfikowanie tych wierzytelności w sposób pozwalający na skuteczne skorzystanie z zarzutu potrącenia.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył też art. 224 k.p.c. Z protokołu rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku wynika, że przewodniczący udzielił głosu stronom. W apelacji nie podniesiono również zarzutu bezzasadnego pominięcia zgłoszonych przez stronę pozwaną dowodów.

Chybione okazały się również zarzuty obrazy prawa materialnego. Jak już podniesiono wyżej, w sprawie nie zostało wykazane, aby strony ustaliły inny niż wynikający z faktury obejmującej dochodzoną należność termin zapłaty. Nota bene, powód domagał się odsetek z datą późniejszą, tj. od dnia następującego po dacie zapłaty części należności (k. 15). W tej sytuacji zbędne w istocie okazuje się rozważanie, czy możliwe jest uzależnienie zapłaty wynagrodzenia od uprzedniego uzyskania odpowiednich środków od osoby trzeciej. Niemniej, wyjaśniono już, że zapis taki może zostać uznany za nieważny jako sprzeczny z istotą stosunku zobowiązaniowego i zasadami współżycia społecznego. Ponadto żaden dowód, w tym umowa konsorcjum, nie dawał wystarczających podstaw do przyjęcia, że porozumienie takie miało miejsce.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powoda ograniczyły się do wynagrodzenia radcy prawnego przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §6 pkt 7 w zw. z §12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

SSA Grzegorz Krężolek SSA Władysław Pawlak SSA Marek Boniecki